

## MEDIALNE TRANSFIGURACJE TKANINY W TWÓRCZOŚCI ANDRZEJA BANACHOWICZA



ANDRZEJ BANACHOWICZ, FRAGMENT INSTALACJI TKACKIEJ "ECCO SIGNUM" (2015)

Fotografia cyfrowa oraz nowoczesne możliwości druku digitalnych plików fotograficznych otwierają dziś mogą przed współczesnymi artystami bardzo interesujące możliwości i perspektywy kreacji. Warto pamiętać jednak o tym, że mogą być one również wykorzystywane przez niektórych autorów w sposób powierzchowny w celu uzyskania przede wszystkim atrakcyjnych wizualnie efektów. Takie postawy dotyczyć mogą także pewnych technik i środków, przynależnych do dziedzictwa innych dyscyplin artystycznych, także tych, o jak najbardziej tradycyjnym pochodzeniu i charakterze. Powracając jednak do potencjału fotografii cyfrowej i nowych możliwości druku, warto raz jeszcze podkreślić, że poparte twórczym doświadczeniem, dojrzałością oraz zasadnym autorskim zamysłem koncepcyjnym pozwalają one uzyskać takie jakości i pierwiastki wizualnego oddziaływania niekonwencjonalnie stworzonego obrazu, których nie można by w tak sugestywny sposób wykreować w ramach tradycyjnie rozstrzygniętego dzieła malarskiego czy graficznego. Co oczywiste, wyjątkowa aura wizualna niekonwencjonalnych odwzorowań digitalnej fotografii poprzez użycie nowoczesnych technik druku, połączona z adekwatną, artystyczną inwencją koncepcyjną, może również kreować rozmaite, „kontekstualnie nowe” treści czy sugestie metaforyczne, stwarzane, przynajmniej w części, poprzez odniesienie do specyfiki i potencjału użytego medium. Warto w tym przypadku zauważyć, że fotografia, która w ciągu ostatniego ćwierćwiecza uległa daleko idącej nobilitacji, stała się dziś niezwykle prestiżową formą przekazu, czasem o wiele bardziej docenianą i oficjalnie afirmowaną, niż pewne konwencje współczesnego malarstwa, rzeźby czy tradycyjnej grafiki warsztatowej. Jest ona sposobem odwzorowania, (zarówno w swej postaci



ANDRZEJ BANACHOWICZ, „SUM, UT FIAM... MMO”; INSTALACJA TKACKA; wys. 205, szer. 390 cm / skrzydła: 2 x 205x125 cm; 2010

analogowej, jak i digitalnej), które ze względu na swój charakter i istotę, pozwala szczególnie sugestywnie odnosić się do kwestii: pamięci, refleksji o przeszłości, czy też treściowo aktywnego „dokumentowania” przejawów otaczającej nas rzeczywistości. Wspomniane problemy są ważnym obszarem poszukiwań sztuki najnowszej, dlatego też nie trudno się dziwić, że fotografia i jej możliwości stają się dziś tak fascynujące dla wielu współcześnie działających twórców. Fotografia oraz jej digitalne możliwości, oprócz tego, że umożliwiają prowokowanie rozmaitych w charakterze transformacji i przetworzeń – pozwalają również prowokować różnorodne artystyczne migracje – na przykład wtedy, kiedy motyw czy fragment dzieła, wykonany pierwotnie w innym medium, przenika, poprzez możliwości cyfrowych technologii fotograficznych, w odmienny medialny kontekst, zyskując tym samym „nowe wcielenie” oraz dodatkowe zakresy swego treściowego i emotywnego oddziaływania. Na tle takich właśnie ogólnych rozważań – trzeba rozpatrywać najnowsze poszukiwania artystyczne Andrzeja Banachowicza – artysty o znaczącym dorobku twórczym, który bardzo silnie i indywidualnie zapisał się w historii współczesnej polskiej tkaniny unikatowej.

Andrzej Banachowicz zaczął aktywnie działać na polskiej scenie artystycznej pod koniec lat 70. ubiegłego wieku, po ukończeniu własnych studiów w poznańskiej Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych, w której studiował w latach 1973-1978, i w której uzyskał dyplom z wyróżnieniem w Pracowni Rzeźby profesora Jana Berdyszaka oraz w Pracowni Projektowania Wystaw profesora Witolda Gyurkovicha. Jak trafnie zauważył kilkanaście lat temu prof. Wojciech Sadley: *Andrzej Banachowicz pochłonięty pasją two-*





ANDRZEJ BANACHOWICZ, "ECCO SIGNUM"; INSTALACJA TKACKA; wys. 205 cm, szer. 490 cm, skrzydła 2x wys. 205 cm, szer. 125 cm; 2015

zenia przeszedł wiele doświadczeń twórczych – od architektury – tkaniny – obiektów – do instalacji. Syntezą Jego twórczości jest wyrażanie pojęć metaforycznych oraz umowności, które stają się zbiorem wielu języków artystycznych i różnych mediów. Jego kompozycje są otwarte, przepływa przez nie czas przeszły i przyszły (...) posiadają [one również] znamiona dobrze rozumianego profesjonalizmu, który jest bardzo ważnym elementem w sztuce (...). Wartości niewymierne, decydujące o naszym odbiorze Jego prac (...) są stałą wartością. Wielkie bogactwo w wątkach narracji – syntezy i przenośni, przy użyciu różnych materii, uzyskuje jedność, stawiając Jego dzieło na wysokim poziomie. Andrzej Banachowicz jest wyrazistą indywidualnością artystyczną [i] posiada silnie zarysowaną pozycję w świecie polskiej tkaniny artystycznej.<sup>1</sup> Jak wynika z zacytowanej powyżej wypowiedzi, sztuka Banachowicza otwarta jest na poszukiwania, choć zachowuje w sobie rytmy kontynuacji i nawiązań do swoich wcześniejszych przejawów i odkryć. Niezwykle istotną rolę odgrywa w niej tkanina artystyczna i powiązane z nią doświadczenia badawcze. Artysta tworzy również instalacje i obiekty, w których śmiało przewartościowuje tradycjonalistyczne i konwencjonalne zarazem pojmowanie tego rodzaju wypowiedzi twórczych. Trzeba jednak pamiętać o tym, że Banachowicz posiada w swoim dorobku także monumentalne, mistrzowskie kompozycje tkaninowe, o charakterze figuratywnym i narracyjnym, których stworzenie wymagało od Niego ogromnej biegłości warsztatowej i które niewątpliwie wskazują na Jego ogromny szacunek wobec przeszłości i tradycyjnych osiągnięć świata sztuki. Jedną z najważniejszych tego rodzaju kompozycji jest tkanina unikatowa pt. „Człowiek z poduszką” – praca wykonana w 1983 roku, która stała się ważnym punktem odniesienia dla wielu późniejszych realizacji poznańskiego Artysty. Autor tak komentuje aurę wspomnianej powyżej realizacji: z tą postacią powołuję nowe światy, wynajduję wrażenia niemożliwe do zwerbalizowania. Stwarzam iluzję, z której rodzi się nowa rzeczy-

<sup>1</sup> Cyt za: „Andrzej Banachowicz. Tkaniny i obiekty”, katalog, wydawca: Galeria Uniwersytecka – Cieszyn. Uniwersytet Śląski w Katowicach i Fundacja Promocji Polskiej Sztuki Współczesnej Vox Artis, Poznań 2002, (ISBN: 83-88320-96-3), s. 28.



ANDRZEJ BANACHOWICZ, Z SERII „WIRTUALNE TKANINY”, DIBOND, 100 x100 cm, 2015

wistość. Dążę do pełnej wymowy plastycznej, świadomie stawiając kreację, poetycki język i nastrój ponad splot i warsztat, surowiec i narzędzie. Interesuje mnie tkanina od strony przekazu treści, nastroju i emocji, jakich one dostarczają. Interesuje mnie całość przekazu (...) – totalna wizja życia. Zapisana i przekazana w momencie poszukiwań nie pozwalających stwierdzić, kiedy właściwie to szukanie uznać można za zakończone. Pokazuję (...) zakres dokonań, będących etapem z owej podróży w tajemnicę, której człowiek z poduszką tak wiele skrywa.<sup>2</sup> Przypomniana tkanina oraz zawarty w niej motyw figuratywny, jak zasugerowano to wcześniej, stały się punktami odniesień dla wielu późniejszych dzieł Banachowicza. Artysta często cytował pochodzący z niej wizerunek mężczyzny – zawsze bez ujawnianej twarzy – w wielu swoich kolejnych, autorskich realizacjach przestrzennych czy kompozycjach tkaninowych, na przykład w instalacjach z serii „Spotkanie z czasem” z początku lat 90. ubiegłego wieku, czy w tkaninach unikatowych, takich jak: „Non omnis moriar” (1992), „Koniec wieku” (1997) czy „Spacer w niebiosach” (2002). Motyw ten powraca również w niezwykle intrygującej formie w instalacji tkackiej zatytułowanej „Sum, ut fiam... MMO” z 2010 roku, którą sam Autor opisuje jako: *panoramiczny, teatralny*

<sup>2</sup> Tamże, s. 20.

wycinek nieba (...) ze śladami rozplywających się plam postaci z poduszką.<sup>3</sup> Dodaje również, że: *Wędrowca spoza czasów, łączy w całość, w jeden motyw, ten sam żywioł – imperatyw błękitu purpury i bieli. Ta epicka refleksja nad czasem i przemijaniem służy mi komunikowaniu pewnej prawdy o ludzkiej egzystencji w ogóle. Z sensem istnienia, fragmentem, kadrem, ale i nadzieją, że znajdzie się jej większa całość.*<sup>4</sup> Warto zauważyć, że ów migrujący motyw figuratywny, osadzany w nowych kontekstach – swoistych „interfejsach” – kreował w przypadku wymienionych powyżej dzieł dodatkowe znaczenia i zakresy emocji, określając zarazem rytmy *continuum* i przemiany, tak charakterystyczne dla wielu inicjatyw twórczych Andrzeja Banachowicza. Wspomniana kwestia jest również ważna, z tego powodu, że wskazuje ona na znaczenie i obecność w twórczości poznańskiego Artysty praktyki autocytatu – praktyki, która w najnowszych Jego pracach będzie przyjmować nieco inną postać, niż we wcześniejszych poszukiwaniach artystycznych tego Autora, zachowując jednak prymat istotnych dla Niego idei i preferencji twórczych.

W 2015 roku w twórczości Andrzeja Banachowicza zaczęły pojawiać się pierwsze prace, których tryb wykonywania polegał na ściśle określonej, niezwykle zdyscyplinowanej pod względem koncepcyjnym, metodzie działań, wykorzystujących potencjał fotografii cyfrowej i nowoczesnych technologii druku. Artysta fotografował specjalnie wybrane fragmenty swoich wcześniejszych kompozycji tkaninowych, poddawał w środowisku cyfrowym wspomniane odwzorowania odpowiedniej obróbce, np. w celu uzyskania adekwatnych relacji kolorystycznych czy kompozycyjnych, po czym, na podstawie odpowiednio przygotowanych plików digitalnych, uzyskiwał wydruki fotografii na aluminium, na materiale typu dibond. Wspomniany materiał: to bardzo sztywna płyta, składająca się z dwóch cienkich warstw blachy aluminiowej, między którą znajduje się tworzywo sztuczne. Dibond występuje w kilku grubościach, z których najbardziej popularną jest grubość 3 milimetrów. Materiał ten służy często fotografom do edytowania wielkoformatowych fotografii, jest bardzo wytrzymały i zarazem niezwykle lekki.<sup>5</sup> Okazuje się jednak, że można go znakomicie wykorzystywać także do realizowania rozmaitych koncepcji artystycznych, w których istotne miejsce zajmuje fotografia lub grafika cyfrowa. Wydruki na aluminium, na podłożach typu dibond pozwalają uzyskiwać szczególnie interesujący, jeśli chodzi o swe oddziaływanie wizualne, typ obrazu. Jest on świetlisty, emanuje specyficznym blaskiem, który można jeszcze mocniej spotęgować poprzez zastosowanie odpowiedniego oświetlenia zewnętrznego. Przypomina nieco malarski obraz, ale ujawnia również ewidentne różnice wobec piktoralnego artefaktu sztuki. Inaczej odbija światło, nie posiada faktury, może być zarazem chłodny, jak i zmysłowy w swym oddziaływaniu „czysto” wizualnym. Co najważniejsze jednak, wydruk pliku fotograficznego na aluminium, może zarówno uaktywniać potencjał „dokumentacyjnego” wymiaru fotografii, jak i doprowadzać do niezwykle ciekawej „dematerializacji” przedstawianego motywu, nie pozbawiając go zarazem czytelności i wiarygodnego realizmu. Wszystkie wspomniane atuty wizualności obrazu fotograficznego, drukowanego na aluminium, na podłożu typu dibond, w bardzo interesujący sposób wykorzystuje w ostatnim czasie Andrzej Banachowicz, zachowując zarazem istotne dla swojej sztuki wartości, cele i założenia.

W ciągu ostatnich trzech lat Artysta stworzył kilkanaście kompozycji, w tym, również mini-serii prac, opierając się na opisanych powyżej metodach i trybach artystycznego postępowania. Kilka niezwykle interesujących, drukowanych na aluminium, niekonwencjonalnych fotograficznych obrazów Jego autorstwa powstało również w 2018 roku. Obrazy te z całą pewnością bardzo dobrze ujawniają siłę przekazu pola badawczego Andrze-

<sup>3</sup> Andrzej Banachowicz, *Myślenie przestrzeni w sztuce współczesnej. Przekształcenia gatunkowe i ewolucja dyscypliny*, w: „Morfologia Rzeźby. Współczesne oblicza transgresji”, Jacek Kucaba (red.), wydawca: Akademia Sztuk Pięknych im. Jana Mateki w Krakowie, Wydział Rzeźby, Kraków 2015, (ISBN: 978-83-64448-36-2), s. 40.

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> Informacje o materiale dibond zaczerpnięte z publikacji: „Drzewo wiedzy. Żywotność sztuki. Jerzy Hejnowicz, Janusz Marciniak, Marek Przybył, Zbigniew Szot”, Monika Korona (red.), wydawca: Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu, Wydział Rysunku i Malarstwa, Poznań 2017, (ISBN: 978-83-65578-83-9), s.146.





ANDRZEJ BANACHOWICZ, Z SERII „MOENIBUS”, DRUK NA ALUMINIUM / DIBOND, 100 x100 cm, 2018

ja Banachowicza. Do zbioru wspomnianych realizacji należą między innymi: cykl zatytułowany „Viscera rei”, cytujący fragmenty monumentalnej tkaniny unikatowej pt. „Spacer w niebiosach”; seria „Moenibus”, odnosząca się do omawianej nieco szerzej w niniejszym tekście, instalacji pt. „Sum, ut fiam... MMO”; czy dyptyk „Vice versa”, przywołujący widoki fragmentów struktur tkaninowych z pracy pt. „Vivat Generi Libertas” z 2010 roku. Niektóre z najnowszych prac Artysty były również pokazywane przez tego Autora na tegorocznych wystawach zbiorowych – np. kompozycja z serii „Moenibus” została zaprezentowana na wystawie VIII Biennale Sztuki, zorganizowanej z inicjatywy poznańskiego Oddziału Związku Polskich Artystów Plastyków i Galerii Sztuki Współczesnej „Profil” w Centrum Kultury „Zamek” w Poznaniu.<sup>6</sup> Praca ta, oprawiona jak malarski obraz i poniekąd malarski obraz przypominająca – na wspomnianej wystawie sugestywnie ujawniła swój silny potencjał artystyczny, przykuwając uwagę odbiorców, między innymi swą wieloznacznością oraz niezwyklej świetlistością i lśnieniem zawartych w sobie zestawień barwnych. Co ciekawe, usuwała ona w cień wiele prac, stworzonych w tradycyjnym medium malarstwa, stając się zarazem jednym z najciekawszych akcentów twórczych wspomnianej ekspozycji.

<sup>6</sup> Patrz: „VIII Biennale Sztuki · 85 Kontynuacja · Poznań 2018”, katalog z wystawy, wydawca: Galeria Sztuki Współczesnej „Profil” CK „Zamek”, Poznań 2018, (ISBN: 978-83-949161-6-9), ss. 3-7.

Biorąc pod uwagę wszystkie, poczynione powyżej uwagi, warto zastanowić się, co decyduje o ewidentnym potencjale twórczym najnowszych prac Andrzeja Banachowicza? Są one z całą pewnością niezwykle atrakcyjne pod względem „czysto” wizualnym i mogą tym „uwodzić” współczesnych odbiorców, zaspokajając ich tęsknoty i pragnienia na obcowanie z estetycznie wyrafinowanymi przejawami sztuki najnowszej. Na tym jednak sprawa się nie kończy, bowiem „atrakcyjność powierzchni” i zawsze nienagannej jej kompozycji – jest w tym przypadku tylko jednym z wielu obszarów możliwej recepcji proponowanych dzieł. Pamiętajmy o tym, że odnoszą się one także do wcześniejszych realizacji Autora, a niektóre z nich zawierają rozmaite, treściowo wymowne, często łacińskie, „napisy-inskrypcje”, istniejące także w strukturach tkanin, będących „pierwowzorami” najnowszych prac poznańskiego Artysty. Łacińskie tytuły, nadawane tak często przez Banachowicza wielu Jego instalacjom i tkaninom unikatowym – traktować można jako swoiste „pomosty”, łączące nas z przeszłością i tradycją, ale również zachęcające odbiorców do odkrywania rozmaitych tajemnic naszego, jakże bogatego przecież, kulturowego i artystycznego dziedzictwa. Z kolei związki dialogiczne występujące pomiędzy Jego nowymi kompozycjami a ich pierwotnymi odniesieniami oraz sensory zakodowane przez Autora w proponowanych przez Niego tytułach i frazach tekstowych – mogą zapraszać odbiorców do poszukiwania rozmaitych znaczeń, konstruowania różnorodnych w charakterze przemyśleń i refleksji, jednakże bez jakiegokolwiek ortodoksyjnie narzuconego nam „przymusu interpretacji”. Nawet tego przekonania Artysty, że: *w górze – w Niebie – pewnie dalej wszyscy mówią po łacinie*. Głęboki potencjał symboliczny i znaczeniowy najnowszych prac poznańskiego Twórcy koegzystuje bowiem z otwarciem się zaproponowanego przez Niego dzieła na to, co wieloznaczne i niemożliwe tak naprawdę do racjonalnego i ostatecznego zarazem „rozszyfrowania”. Świetliste obrazy przedstawiające fragmenty struktur tkaninowych z wcześniejszych realizacji Artysty mogą również niezwykle sugestywnie oddziaływać na emocje odbiorcy. Stają się one swoistym zjawiskiem, fenomenem, świetlną emanacją koloru, emitowaną przez niekonwencjonalny obraz, niebędący ani typowym dziełem malarskim, ani tym bardziej efemeryczną projekcją świetlną rzutowaną przy użyciu nowoczesnego sprzętu multimedialnego. Zaproponowane przez Andrzeja Banachowicza „obrazy” są trwałe w swej przedmiotowej i fizycznej zarazem postaci nowego bytu. Z drugiej strony budzą one dalekie skojarzenia z koncepcją piękna, według której „estetyka blasku” i świetlistości związana była z prymatem i przekazem wartości duchowych i symbolicznych. Może to kreować także pewne skojarzenia z poglądami estetycznymi Plotyna i ze sztuką ikony, lecz, co oczywiste, trudno dokonywać w tym przypadku bezpośrednich i dosłownych komparacji pomiędzy ikoną a najnowszymi pracami poznańskiego Artysty. O ich artystycznej specyfice decyduje bowiem w znacznym stopniu zasadne i owocne w swych konsekwencjach, wykorzystanie zabiegu wizualnego autocytatu. Banachowicz fotografując fragmenty swoich wcześniejszych kompozycji tkaninowych w celu stworzenia ich fragmentarycznych, świetlistych odwzorowań, uzyskiwanych dzięki nowoczesnym metodom druku na metalu, nie tylko cytuje detale swoich wcześniejszych dzieł. W pewnym sensie: „dokumentuje” On również swoje dawne prace, w taki jednak sposób, że wykreowana zostaje dodatkowo kontekstualnie nowa, artystyczna „sytuacja”. Nacechowane silną materialnością struktury, stworzonych przez Artystę w przeszłości kompozycji i instalacji tkackich – ulegają swoistej „dematerializacji” w Jego najnowszych, omawianych w niniejszym tekście, realizacjach. Paradoksalnie „dematerializacja” ta, może pogłębiać potencjał symboliczny i metaforyczny cytowanych „pierwowzorów”. Może również silnie wskazywać na ich refleksyjność i zakodowaną w nich szeroko pojmowaną duchowość. Można nawet zaryzykować stwierdzenie, że najnowsze „świetliste odwzorowania struktur tkackich”, proponowane przez Andrzeja Banachowicza kreować mogą „refleksję autotematyczną”, na temat Jego własnej twórczości, w której, jak sam deklarował Artysta: *stawiał [On] kreację, poetycki język i nastrój po-*

*nad splot i warsztat [tkacki].*<sup>7</sup> Kuszące wydaje się również odczytywanie omawianych tu prac jako twórczego dystansu Autora wobec prymatu struktury i zachwytu nad materią, zauważalnych w niektórych reprezentacjach artystycznych Polskiej Szkoły Tkaniny Unikatowej II połowy ubiegłego wieku. A może jest to także dystans Artysty wobec popularnej „wizualnej estetyki” wielu dzieł ze wspomnianego powyżej kręgu i czasu – „estetyki”, która być może dzisiaj nie do końca wydaje się być aktualna i ponadczasowa? Tropów interpretacyjnych i ścieżek recepcji najnowszych prac Andrzeja Banachowicza przytaczać można by wiele, Jego prace oferują bowiem taką możliwość, lecz tropy takie może podejmować każdy z nas indywidualnie... Jak jednak można by podsumować krótką refleksję podjętą w niniejszym tekście na temat ostatnich prac tego Autora?

Niewątpliwie prace te traktować można jako bardzo interesującą, współczesną wolę „medialnego przeistoczenia” wcześniejszych dzieł Artysty, nacechowaną pozytywnie rozumianą prostotą i klarownością realizowanej koncepcji twórczej. Inicjowana w ramach wspomnianej koncepcji migracja motywów tkackich w medium fotografii, a później w kadr „świetlistego obrazu” wydrukowanego na metalu – prowokuje wymowne i poruszające pod względem treściowym i emotywnym sytuacje artystyczne. Banachowicz potrafi konstruktywnie i adekwatnie wykorzystać istotę medium fotografii w celu uaktywniania refleksji o przeszłości, pamięci, przemijaniu, ale również o istocie własnej twórczości. Strategia artystycznego autocytatu staje się w Jego ujęciu zasadnym rozstrzygnięciem twórczym generującym „kontekstualnie nowe” obszary recepcji zaproponowanych przez Niego dzieł. Artysta nie ulega utopiom ubiegłowiecznego awangardyzmu, daleki jest również od postmodernistycznych nonszalancji skrajnie relatywizujących uznane wartości oraz od jakże dziś popularnego, powszechnego i bezkrytycznego zachwytu nowoczesnymi technologiami. Objawia się nam natomiast jako dojrzały, perfekcyjny współczesny neotradycjonalista, w którego twórczości szacunek wobec dziedzictwa dawnej kultury oraz aktualnych osiągnięć cywilizacyjnych człowieka owocuje powstawaniem bardzo interesujących artefaktów sztuki najnowszej. Przyjaznych odbiorcom w taki sposób, w jaki otwarta może być na niektóre ich oczekiwania tradycyjna, i wciąż tak naprawdę żywa, jak również ewidentnie wartościowa dziś, sztuka przeszłości. Przenikająca teraźniejszość i niwelująca zarazem granicę pomiędzy czasem przeszłym i przyszłym. Czuć bowiem wyraźnie, jak Artysta przebija się przez wspomniane „warstwy” i nakłada na nie to, co „nowe i wieloznaczne”, a jednocześnie jak najbardziej godne naszego poznania i wnikliwej uwagi...

**ANDRZEJ BANACHOWICZ** (ur. 1952) – polski artysta, profesor zwyczajny Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu. Studia artystyczne w latach 1973-1978 w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Poznaniu. Dyplomy z wyróżnieniem: w Pracowni Rzeźby prof. Jana Berdyszaka i w Pracowni Projektowania Wystaw prof. Witolda Gyurkovicha. Od 1992 roku – kierownik II Pracowni Tkaniny Artystycznej na Wydziale Malarstwa Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu. Obecnie – kierownik X Pracowni Rzeźby na Wydziale Rzeźby i Działań Przestrzennych w/w Uczelni. W latach 1996-99 oraz 1999-2002 – prorektor ds. artystyczno-badawczych ASP w Poznaniu. W latach 2002-2011 – członek Polskiej Komisji Akredytacyjnej przy Ministrze Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Od 2013 roku do chwili obecnej – członek Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów Naukowych. W 2003 roku – profesor wizytujący w Slippery Rock University (warsztaty z dziedziny rzeźby i tkaniny artystycznej). W 2008 roku – uczestnik oraz jedyny przedstawiciel Polski na Sympozjum „TAPESTRY 2008: The Fine Art of Weaving”, zorganizowanego przez The Australian National University, School of Art, Canberra. Artysta prowadzi działalność badawczą dotyczącą zagadnień sztuki, jej współczesnych przekształceń oraz przemian zachodzących w obrębie najnowszej rzeźby i tkaniny artystycznej. Tworzy w dziedzinie szeroko pojętej tkaniny artystycznej, instalacji i obiektu przestrzennego. Od kilku lat realizuje również obrazy fotograficzne, drukowane na metalu, zawierające wybrane autocytaty z wcześniej stworzonych przez siebie tkanin i instalacji. Wystawy indywidualne oraz udział w wystawach zbiorowych w kraju i zagranicą. Prace w licznych zbiorach krajowych i zagranicznych.

---

<sup>7</sup> Parafraza wypowiedzi Artysty, zacytowanej z: „Andrzej Banachowicz. Tkaniny i obiekty”, katalog, wydawca: Galeria Uniwersytecka – Cieszyn. Uniwersytet Śląski w Katowicach i Fundacja Promocji Polskiej Sztuki Współczesnej Vox Artis, Poznań 2002, (ISBN: 83-88320-96-3), s. 20.